

WAŻNE TEMA-
TY:

- Matura 2010
- Wybory do samo-
rządu uczniow-
skiego
- Program
„Aktywny uczeń-
to ja”

W TYM
NUMERZE:

Muzyczna ruty- na	2
Patrick Swayze- tancerz z Dirty Dancing	3
Swapping- wymiana	4
Fotorelacja Ta- try 2009	5- 7
Zaczął się w Polsce	8
Strach ma wiel- kie oczy	9
Koła zaintereso- wań	13
Dzień Chłopca	14
Rowerem naj- zdrowiej	15
Warto zwiedzić	16
Absolwenci III LO	18
Motocykliści kontra kierowcy samochodów. Sporty nieco- dzienne	19
Humor	20

Licealista

NUMER I

WRZESIEŃ 2009

Przedstawienie czas zacząć!

W czwartek 24 września o godzinie 19.00 w Brodnickim Domu Kultury odbyły się dwa spektakle. „Alter ego” oraz „To nie tak” w wykonaniu brodnickiej grupy teatralnej CBR'60'. Przedstawienia zgromadziły rzesze widzów zainteresowanych sztuką. Początkowo byłam nastawiona dość sceptycznie. Tematyka sztuk prezentowana przez młodzież na deskach sceny była naprawdę trudna. Odpowiedzi na pytania: kim jestem? Dokąd zmierzam? - To nie lada wyzwanie. Muszę przyznać, że grupa pod okiem pani Anety Giemzy-Bartnickiej wykonała świetną robotę. - Oprawa sceniczna sprawiła, że wszystko wyszło genialnie - tak spektakle podsumowała Ewelina Badaczewska z klasy 2c. Trudno nie przyznać jej racji. Gra światła oraz muzyka dopełniła dzieło aktorskiego kunsztu. Należy zaznaczyć, że sekcja działająca przy BDK odniosła już kilka znaczących sukcesów na przeglądach grup teatralnych. Sądzę, że ta forma zagospodarowania czasu jest jedną z lepszych.



Fot. Katarzyna Pankiewicz

Odmówcie sobie godzinę spędzoną przy komputerze i poświęćcie ją na obejrzenie choć jednego występu. Gwarantuję, że nie pożałujecie. Odrobina skupienia i zadumy sprawią, że nie będzie to czas stracony. Można śmiało powiedzieć, że teatr to bagaż przeżyć w pigułce. Szczególnie w wykonaniu młodzieży z CBR'60'. Któż nie rozumie nas lepiej niż nasi rówieśnicy.

Serdecznie zapraszam wszystkich na kolejne spektakle tej grupy!!!
Marek Kędzia, kl. II

Zapraszamy do miłej lektury kolejnego numeru naszej gazetki. Każdy z Was znajdzie coś dla siebie lub o sobie, itp. Warto przeczytać ☺ red.

Strach ma wielkie oczy, czyli zwierzenia pierwszoklasisty.

Minął lipiec, sierpień. Nastął wrzesień. Rozpoczęcie roku szkolnego zbliżało się wielkimi krokami, a ja czułam jak narasta we mnie przeżenie. Zupełnie nowa szkoła, obcy ludzie, klasa. Jak to będzie? Często miewałam koszmary, w których byłam wyśmiewana przez starszych albo gubiłam się w szkole i spóźniałam na lekcje. Starłam się nie myśleć o tym, co mnie czeka.

Niestety, czas nieubłaganie przeciekał mi między palcami. Nie docierało do mnie, kiedy minęło tyle lat? Przedszkole, podstawówka, gimnazjum. A dziś? Jestem już w szkole średniej.. Szczerze mówiąc jestem zadowolona z wyboru tej szkoły. I chociaż całkiem niedawno rozpoczął się rok szkolny wiem, że będzie ona spełniać moje oczekiwania. Atmosfera, która panuje na lekcjach i ogólnie w szkole w żadnym stopniu nie przypomina moich koszmarów. „Starszacy” nie wywyższają się, ani nie doku-

Nauczyciele nadal są cierpliwi, kiedy gubimy klasy i spóźniamy się na lekcje.

A moja nowa klasa? Jest wspaniała! Co prawda nie z wszystkimi osobami „zacisnęłam” silną więź, ale obóz integracyjny, który odbył się na początku roku okazał się świetnym pomysłem. Wolne chwile spędzone na zabawach w grupie i pluskaniu się w morzu w pewnym stopniu pozwoliły nam otworzyć się na innych ludzi. Poznałam dokładniej nie tylko ludzi z klasy, ale i innych rówieśników.

A więc w górę serca! Otwierajmy swe umysły i zdobywajmy wiedzę przez kolejne 3 lata, kociaki! ;)

Olek ;)

Apel do drugoklasisty!

Pierwszy dzień w szkole. Nowej szkole, w której przez pewien okres czasu jest się jakąś atrakcją, powodem do śmiechu, tzw. kotem. Jest w tym tylko pewna niejasność. Śmieją się z Nas osoby, które rok temu były dokładnie w tym samym miejscu, a co lepsze - wywyższają się ponad, jakby były co najmniej właścicielami tego miejsca. Pierwszaki zawsze mają trudniej. Nie chodzi tu raczej o poziom nauki, ale o nową sytuację. Nowe otoczenie, nowi ludzie często zdarza się, że nie znamy w klasie ani jednej osoby .

Mój pierwszy dzień wyglądał dość dziwnie. Kiedy rozglądałam się dookoła, nieznanymi osobami sprawiały wrażenie złośliwych, takich do których lepiej się nie zbliżać.

Pospolite - "Kici, kici" w każdej kolejnej minucie doprowadzało mnie do szału. Myślę sobie : - "Zbuntujmy się!". Tylko ciekawe jakby to wyglądało, gdyby setka pierwszaków podniosła strajk przeciw koceniu i nazywaniu kotami. Ciekawi i rozśmiesza jednocześnie. To może chociaż jakiś apel do starszaków? - **"Drodzy koledzy... prosimy o wyrozumiałość nad nowymi, bo jest Nam trudno się zaaklimatyzować, a Wy wcale nie pomagacie..."** . Wątpię, czy to polepszyłoby Naszą sytuację, a nie odwrotnie. Mówiąc krótko : - „Trzeba przez to po prostu przejść”.- Prawda ?

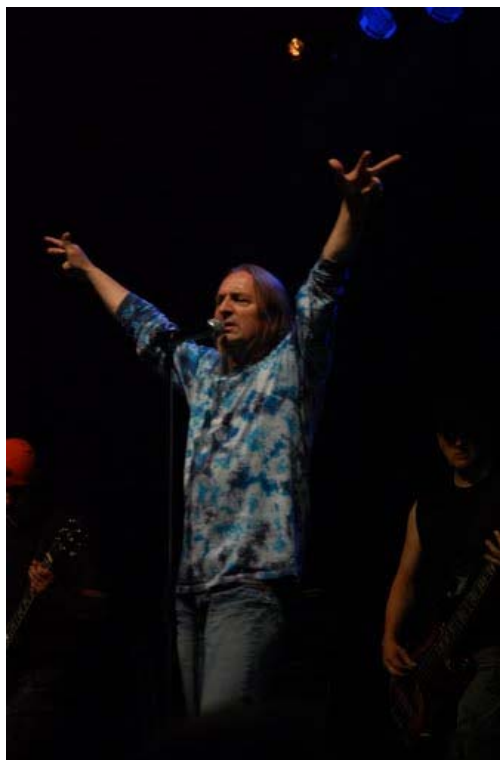
Marlena Rinkel, kl. Id

Muzyczna Rutyna

Dwudziesty pierwszy wiek przyzwyczaił nas do wszędobylskiej muzyki. W autobusach nieśmiertelny Program 1 Polskiego Radia, w hipermarketach pop nieznanymi wokalistów, w centrach handlowych najmodniejsze hity. My sami nie potrafimy już wyjść z domu bez odtwarzacza mp3, czy chociażby telefonów z wbudowanym radiem. Warto się jednak zastanowić nad tym, czego tak naprawdę słuchamy?

Najczęściej zupełnie się na tym nie skupiamy. Muzyka służy nam jako swoiste „tło” do wykonywania różnych czynności. Odrabiamy przy niej lekcje, jedziemy samochodem, bawimy się z przyjaciółmi. Dlatego też, zazwyczaj wybieramy radio, sprawdzone kompaktki, czy ulubione piosenki. Skąd jednak wiemy, że akurat to radio jest naszym ulubionym, że ten właśnie wykonawca, a nie inny umili nam czas? Większość z nas ma określony gust muzyczny, wiemy, że taka i taka muzyka nas odpręża i nie staramy się szukać innej. Warto jednak znaleźć czas na „przetestowanie” czegoś nowego. Jednym z lepszych, przeznaczonych do tego miejsc są internetowe portale takie jak chociażby MySpace.com. Na stronie można znaleźć wiele raczkujących kapel, albo takich, które nie są znane w Polsce, ale pochodzą i grają w naszym regionie, jak chociażby toruńska Sofa. Kolejnym ciekawym miejscem w sieci, w którym możemy obudzić w sobie sympatię do nieznanymi do tej pory muzycznych gatunków jest strona www.miastomuzyki.pl. Oferuje ona ogromną liczbę stacji, które grają wyłącznie określony rodzaj muzyki, jak na przykład RMF Blues, Chillout, czy nawiązuje do lat 80-tych. Nie można również zapomnieć o tym, że niekomercyjne stacje radiowe, które niestety nie zawsze odbierają w naszym regionie, coraz częściej pozwalają na słuchanie swoich audycji w sieci.

Jednak najlepszym sposobem na zdobywanie nowych muzycznych doświadczeń są koncerty. W klubach, świetne są kameralne imprezy jazzowe, na których wykonawcy siedzą obok nas, a wykonywana przez nich muzyka dociera do najgłębszych zakamarków naszej świadomości i nie pozwala dać się zapomnieć.



Fot. Lucyna Tomoń

W wielu, nie koniecznie dużych, miastach organizowane są festiwale, na których gra się wyłącznie określony gatunek muzyczny. Kilka miesięcy temu całkiem przypadkiem, trafiłam na Suwałki Blues Festiwal, gdzie po za najpopularniejszymi wykonawcami, takimi jak chociażby Joe Bonamassa, czy TSA (który co prawda nie gra bluesa, ale mimo to, zgromadził ogromną publiczność), można było posłuchać zespołów z Kazachstanu, Sławka Wiercholskiego, czy śląskiej 7 w nocy, która mimo małej sceny zachwycała publiczność. Obudziło to we mnie dawno uspiąną miłość do bluesa i pozwoliło na nowo oddać się przyjemności słuchania solówek Gary'ego Moore'a.

Podsumowując, chciałabym zachęcić wszystkich: *Wyrzucicie ze swoich odtwarzaczy stare, milion razy przesłuchane kawałki i rozpocznijcie swoje muzyczne życie na nowo. Gwarantuję, że nowe wcielenie będzie o niebo lepsze od poprzedniego!*

Lucyna Tomoń, kl. IIA

Zapamiętamy go jako przystojnego tancerza z Dirty Dancing!

LIST GOŃCZY	
Imię i nazwisko: <i>Patrick Wayne Swayze</i>	
Data i miejsce ur.: <i>18.08.1952, Houston w stanie Teksas</i>	
Zwód: <i>aktor, choreograf, tancerz, piosenkarz</i>	
Małżonka: <i>Lisa Niemi</i>	
Lata aktywności: <i>1979-2009</i>	
Data i miejsce śmierci : <i>14.09.2009, Los Angeles w stanie Kalifornia</i>	

14 września cały świat obiegła wiadomość o śmierci aktora Patrick'a Swayze. Walczył z rakiem trzustki. Był pogodnym człowiekiem, który starał się pokazać, że się nie boi i trzeba walczyć.

Zapewne, kiedy zapytamy nasze mamy Patrick'a ujrzemy na ich twarzach uśmiech i rozmarzone oczy, ponieważ ten aktor był Bratem Pitem naszych czasów. Do niego wzdychało setki dziewczyn, bo któż by się nie skusił na porywającego tancerza, który jest przystojny, a na dodatek pełen pasji. Możemy śmiało powiedzieć, że w każdym filmie spisał się na medal i dał z siebie wszystko. Pokazał, że choroba nie zdołała go zniszczyć. Posiadał ogromny talent i był gotowy na poświęcenie dla jakości filmu, który aktualnie nagrywał.

Urodził się 18.08.1952r. Był amerykańskim aktorem filmowym, piosenkarzem i choreografem. Niestety, miął się z założeniami i pragnieniami taty, który widział w nim świetnego sportowca. Niestety odniósł poważną kontuzję kolana, groziła mu amputacja. Po operacji musiał od nowa nauczyć się chodzić i w tym pomógł mu taniec. Po raz pierwszy na ekranie pojawił się w komedii Skatetown, U.S.A.

Od tej pory nowym wyzwaniem nie było końca. Swoje możliwości wokalne i autorski ukazał w piosence She's Like the Wind z filmu Dirty Dancing.

Międzynarodową sławę zyskał rolą arystokraty Orry'ego Maina w miniserialu ABC – ekranizacji powieści Johna Jakesa Północ-Południe i sequelu Północ-Południe. Aktor, który posiadał trzy nominacje do Złotego Globu, nominację do nagrody Saturna oraz Złotej Maliny i nominację do nagrody MTV. 18 sierpnia 1997 roku otrzymał gwiazdę w Alei Gwiazd w Hollywood przy 7018 Hollywood Blvd. W 2008 roku wykryto u aktora raka trzustki. W maju przeszedł operację, w trakcie której usunięto mu część żołądka.

Smutna to wiadomość o śmierci tak dobrego aktora. Jego talent aktorski i umiejętności taneczne również i mnie wprawiły w zachwyt. Przysiadźmy jeszcze raz przed telewizorem, dziewczęta włączcie „Dirty Dancing”, chłopacy „Na fali”, a przez nasze głowy niech przebiegnie myśl: „Patrick, nie zapomnimy Cię”. Każdy aktor czy inna gwiazda, nie tylko filmowa, zostawia cząstkę siebie w historii ludzkości, w tym „artystycznym” showbiznesie.

Paulina Baśkiewicz, kl. ID

Swapping- wymiana

Swapping to najprostszy sposób na to by posprzątać w swojej szafie. Imprezy połączone z wymianą ubrań, czyli "Swap party" istnieją w USA od lat 90 XX w. i tam organizowane są największe i najciekawsze wymiany. Bywają organizowane w domach, dla wąskiego grona znajomych, albo w lokalach, dla wszystkich, którzy mają ochotę się zabawić. Niezależnie od miejsca i ilości gości, zasada jest taka sama – każdy coś przynosi i każdy z czymś wychodzi. Jest to czas kiedy kobiety mogą się spotkać z koleżankami wypić herbatę i poplotkować o ciuchach i swoich babskich sprawach.

Często kupujemy rzeczy, które podobają się nam w sklepie, na manekinie, jednak po pierwszym założeniu znikają w naszych szafach. Problem nieużywanych ubrań, a przede wszystkim darmowego uzupełnienia garderoby, rozwiązała pewna Amerykanka kilkanaście lat temu. Suzanne Agasi, założycielka i dyrektorka firmy Clothing Swap, wierzy, że każdy może wyglądać świetnie, wystarczy odrobina kreatywności i trochę gotówki. Suzanne uwielbia się dzielić, dlatego w 1994 roku rozpoczęła cykl małych spotkań, podczas których jej znajomi z San Francisco mogli wymieniać się ubraniami. Ilość spotkań oraz liczba ich uczestników bardzo szybko wzrosła i stała się inspiracją do stworzenia firmy Clothing Swap. Popularność "swapping parties" jest obecnie ogromna, wystarczy wspomnieć, że organizuje się je nie tylko w USA, lecz w wielu krajach europejskich oraz w Australii. Doczekały się również wielu odmian, ze "swapping parties" korzystają m.in. młode mamy, którym wymiana dziecięcych ubranek ułatwia prowadzenie domowego budżetu, zwłaszcza gdy dzieci bardzo szybko rosną.

W Polsce wymiana ubrań staje się coraz popularniejsza. Z reguły spotkania odbywają się w wielkich miastach (np. Dni Ciucha w Warszawie i Łodzi, Ciuch-Ciuch-Babka we Wrocławiu), gdzie uczestnicy spotkań mogą wymieniać się ubraniami, biżuterią, akcesoriami. Swapping parties organizuje również Ośrodek Rozwoju Osobistego Kobiet "Babi Łąd", który odpowiada za organizację Babiego Targu.

Na koniec warto wspomnieć o samej wymianie, bo szkół mamy kilka. W

metodzie tradycyjnej po znalezieniu idealnego ubrania (np. spodni, bez których nasza dalsza egzystencja będzie bladym cieniem;), szukamy jego właściciela. Trzeba jednak uzbroić się w cierpliwość, bo jak znaleźć właściciela, kiedy w jednym pomieszczeniu znajduje się kilkadziesiąt osób w podobnej do naszej sytuacji? Jeżeli ktoś szuka wytrwale, w końcu znajdzie. Kiedy trafiamy na właściciela pożądanego przez nas obiektu, zaczyna się zabawa. Metoda Cashowa lub żetonowa to już wyższy poziom organizacyjny, bowiem wymaga sporych przygotowań. Przy-

noszone na wymianę ciuchy poddawane są grupowaniu (np. spodnie za 2 żetony, sukienki za 10 żetonów) - ciuchy lądują w sali, gdzie odbywa się impreza, a my z żetonami na wymianę wyruszamy niczym wytrawny myśliwy, by zdobyć najwspanialsze okazy do naszych szaf. I na koniec najważniejsza metoda, tworzona w myśl zasady "ilu organizatorów i uczestników, tyle metod wymiany". W niej bowiem zawiera się cały szereg sposobów na wymianę, wszystko zależy od wyobraźni.



Marta Romanowska, kl. IIA

Tatry 2009

DZIEŃ PIERWSZY:



Zamek w Ogrodzieńcu. Pierwszy punkt naszej wycieczki.



DZIEŃ DRUGI:



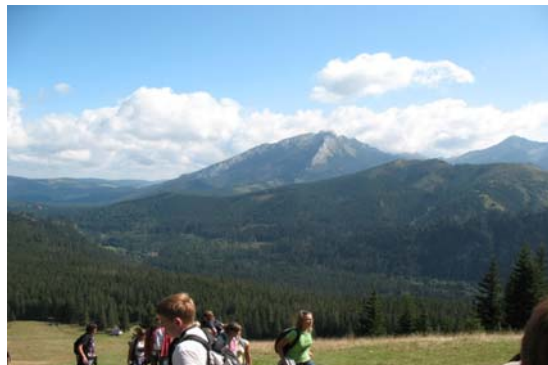
Po drodze przez las, dotarliśmy na Rusinową Polanę. Tam mieliśmy dłuższy postój, podczas którego nasz przewodnik opowiedział wiele ciekawostek. Choćby np. to - w jaki sposób rozpoznać czy kupujemy prawdziwego oscypka ;)



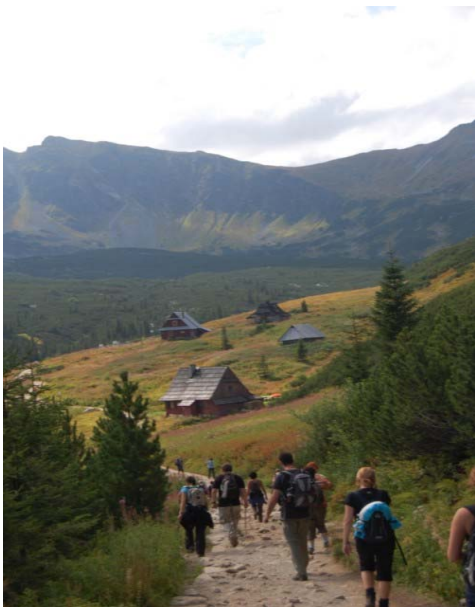


Szczęśliwi zdobywcy ;)

Na końcu odwiedziliśmy Krupówki i wieczorem spędziliśmy czas na basenach termalnych.



DZIEŃ TRZECI:



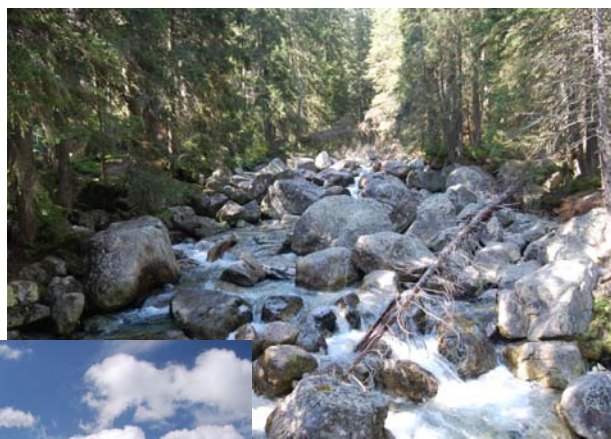
W tym dniu podziwialiśmy piękno doliny Pięciu Stawów i zdobyliśmy szczyt Mały Kościelec.

Punktem głównym programu (który oczywiście nie był zaplanowany) okazał się niedźwiedź, którego mieliśmy okazję podziwiać w naturalnym środowisku.



Pewnie, aż trudno uwierzyć, ale właśnie tak niebieska woda jest w jednym z pięciu stawów.

DZIEŃ CZWARTY:



To była chyba, jedyna z wypraw, która nie wymagała dużego wysiłku, aby wejść na szczyt.

DZIEŃ PIĄTY:



Ostatni dzień wycieczki : Ci wytrwali zdobywali Giewont, a reszta spędziła czas na Krupówkach. Muszę jednak pochwalić moją grupę, która się wspinała. Dotarcie na szczyt w niecałe trzy godziny jest wyczy-nem! A zwłaszcza, że wspinaliśmy się po najtrudniejszej trasie!

Zdjęcia: Lucyna Tomoń, Dorota Kozuchowicz, Ewa Cieszyńska

Marta Okrasa, Kl. IIA

Zacząło się w Polsce...

1 września 1939 roku rozpoczęła się II wojna światowa. O godzinie 4.45 niemiecki pancernik Schleswig – Holstein zaatakował Wojskową Składnicę Tranzytową na Westerplatte. Obroną półwyspu dowodził mjr Henryk Sucharski. Po tygodniu walk Polacy skapitulowali. Dnia 1



września 2009 roku miały miejsce obchody 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej. W uroczystościach na Westerplatte uczestniczyli m.in. prezydent RP Lech Kaczyński, premier RP Donald Tusk, premier Rosji Władimir Putin oraz szef Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek. Punktualnie o 4.45, od salwy honorowej rozpoczęły się obchody. Lech Kaczyński zaczął od przypomnienia bohaterstwa żołnierzy Westerplatte. Ci patrioci z ogromnym zapalem przez tydzień bronili półwyspu i nie poszli na ustępstwa, gdyż nie znali pojęcia pokoju za wszelką cenę. Następnie prezydent oznajmił, że to nie Polska powinna odrabiać lekcję pokory, gdyż powód mają inni, nie my.

Porównał on także co wzbudziło kontro-
tem rozmów politycz-
dwa tygodnie. Później
mniał bitwy kampanii
jak stwierdził, polscy
całkiem dobrze, dopóki
śnia i atak ZSRR od
Polska otrzymała cios
dała bolszewicka Ro-
sojusznicze zobowią-



roku miała również miejsce wspólna konferencja Władimira Putina i Donalda Tuska. Pomiędzy oponentami dochodziło do zgrzytów, gdyż mieli oni odmienne poglądy odnośnie II wojny światowej. Według rosyjskiego premiera obiektywna historia ma wiele barw, ponieważ wszyscy popełniali błędy. Komentował: Jeśli ktoś chce wyszukać w starej i zapleśniałej bułce rodzynek, a pleśń pozostawić innym, to nic dobrego z tego nie będzie. Przyznał również, że nie ma pełnej zgodności w sprawie II wojny światowej między Polską a Rosją, ale jest zrozumienie. Putin stwierdził także, że Polska mogła jeszcze w 1938 roku współpracować z Niemcami, mimo że nie było między tymi państwami żadnej formalnej umowy. Swoje słowa argumentował wkroczeniem wojsk polskich wspólnie z Wehrmachtem do Czechosłowacji i dokonanie jej rozbioru. Na koniec jednak dodał, że chce budować stosunki z Polską na zasadach pragmatyzmu i wzajemnego szacunku.



Donald Tusk oznajmił tylko, że nie chce toczyć sporu historycznego czy politycznego, dla którego państwa i którego dnia zaczęła się tak naprawdę II wojna światowa. Podkreślił natomiast to, że istnieje wiele jednoznacznych faktów historycznych takich jak: rozstrzelani polscy żołnierze, Westerplatte, Katyń, pakt Ribbentrop – Mołotow, które każdy powinien ocenić najlepiej jak potrafi. Jednak najbardziej zadziwiające tego dnia było, że z ust premiera Putina nie padło nawet słowo: „przepraszam”.

Z okazji 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej w naszej szkole odbył się uroczysty apel. Minutą ciszy uczczono pamięć Polaków poległych na frontach, a pan Radosław Stawski przygotował pouczający wykład na temat sytuacji brodniczczan na początku wojny.

Patryk Celmer, kl. ID

Wybory do Samorządu Uczniowskiego

Dnia 24 września 2009 roku w III Liceum Ogólnokształcącym w Brodnicy odbyły się wybory do Samorządu Uczniowskiego. W wyborach brały udział tzw. „trójki klasowe”, czyli samorządy poszczególnych klas. Nad sprawnym przebiegiem całości czuwała pani Iwona Wiśniewska, która jest szkolnym opiekunem Samorządu Uczniowskiego. Wybory trwały w atmosferze pełnej demokracji i odbyły się w następujący sposób:

- zgłoszenie się kilku ochotników do Samorządu Uczniowskiego,
- tajne głosowanie wszystkich uprawnionych (możliwość oddania głosu na dwóch kandydatów),
- dogrywka między Patrykiem Jaworskim i Mateuszem Szafrąnskim – kandydatami, którzy uzyskali identyczną ilość głosów.

Po dogrywce jednogłośnie wygrał Patryk Jaworski, który został przewodniczącym Samorządu Uczniowskiego, zastępcą mianowano Mateusza Szafrąnskiego, a obowiązki sekretarza powierzono Karolowi Stefańskiemu. Oprócz wyżej wymienionych osób w skład rady Samorządu Uczniowskiego weszli: Zosia Jaruszewicz, Paulina Bańkiewicz, Łukasz Misiak oraz Aleksandra Orłowska.

Opisane wybory są wyjątkowe ze względu na to, iż przewodniczący i zastępca Samorządu Uczniowskiego - to uczniowie tej samej klasy II A. Taka sytuacja nie miała jeszcze miejsca w całej dotychczasowej historii III Liceum Ogólnokształcącym.



Karolina Fiszer, kl. II A

Matura 2010

Od 2010 roku uczniowie 3 klas szkół ponad gimnazjalnych pisać będą maturę w nowej, zmienionej formie. Największą różnicą pomiędzy obecną, a poprzednią maturą jest wprowadzenie egzaminu z matematyki jako przedmiotu obowiązkowego. Wszyscy uczniowie muszą ją zdawać na poziomie podstawowym, podobnie jak język polski oraz wybrany przez siebie nowożytny język obcy. Zdanie tych trzech przedmiotów, na co najmniej 30%, każdy w zakresie podstawowym, decyduje o zdaniu matury. Uczeń może wybrać przedmiot dodatkowy, jednak wynik z tego egzaminu nie ma wpływu na zdawalność matury. Uczeń może dodatkowo zdawać maksymalnie z sześciu przedmiotów - na poziomie podstawowym lub rozszerzonym, przy czym jeżeli jako przedmiot dodatkowy wybiera jeden z przedmiotów obowiązkowych, musi go zdawać na poziomie rozszerzonym. Przy wybieraniu przedmiotów dodatkowych należy sugerować się wymaganiami uczelni wymienionymi w zasadach rekrutacji.

Jeżeli ktoś decyduje się zdawać język polski, matematykę lub język obcy (ten, który zdawał jako obowiązkowy) na poziomie rozszerzonym musi liczyć się z tym, że zarówno egzamin z poziomu podstawowego, jak i z rozszerzonego, odbywa się tego samego dnia:

- podstawowy o godz. 9⁰⁰
- rozszerzony o godz. 14⁰⁰

Nowością jest również to, że uczeń zobowiązany jest zaliczać poziom rozszerzony zarówno w formie pisemnej, jak i ustnej, jeżeli zdaje egzamin z języka obcego tego samego, który zdawał jako obowiązkowy.



Przy wyborze innego dodatkowego języka do wyboru jest poziom – podstawowy lub rozszerzony. Inaczej jest przy wyborze poziomu rozszerzonego z języka polskiego – tam obowiązuje tylko część pisemna (wypracowanie).

Warto również pamiętać, że warunkiem przystąpienia do egzaminu maturalnego jest złożenie deklaracji o przystąpieniu do egzaminu maturalnego do 30 września. Nie jest to jednak termin ostatecznego wyboru przedmiotów i poziomu. Można to jeszcze zmienić do 7 lutego.

Szczegółowe informacje odnośnie procedury zdawania egzaminu maturalnego oraz terminy egzaminów można znaleźć na stronach internetowych:

- ♦ <http://www.oke.gda.pl/>
- ♦ <http://www.cke.edu.pl/>

Bartosz Głowacki, kl. IIA

Nasza szkoła w programie „Aktywny uczeń- to ja”

„Jesteś uczennicą/ uczniem I klasy liceum (w woj. kujawsko-pomorskim, pomorskim albo warmińsko-mazurskim)? Masz chęci i motywację do działania? Jesteś ciekawa/y świata? Chcesz wiedzieć więcej? Jeśli tak to program „Aktywny uczeń – to ja” jest właśnie dla Ciebie!”

III Liceum Ogólnokształcące w Brodnicy stara się o przystąpienie do programu „Aktywny uczeń- to ja”. Celem trzyletniego projektu jest rozwijanie podstawowych umiejętności wśród licealistów z trzech ww. województw. Uczeń objęty projektem pozna techniki szybkiego czytania, zapamiętywania oraz skutecznego komunikowania się. Rezultatem projektu ma być m.in. zwiększenie umiejętności związanych z trzema dziedzinami (matematyczną, przyrodniczą lub społeczno-obywatelską), podniesienie samooceny ucznia a także jego motywacji do nauki.

Zajęcia będą bezpłatne i będą się odbywały po godzinach lekcyjnych. Będą przeprowadzane w małych grupkach w oparciu o specjalnie opracowany program odmienny od stosowanego w szkole. Przez 6 semestrów pomożemy Ci zaplanować dalszą ścieżkę edukacyjną oraz przyszłą karierę zawodową. I semestr zacznie się pod koniec października i będzie to kurs techniki szybkiego uczenia się. To 30 godzin lekcji prowadzonych przez najlepszych nauczycieli w tej dziedzinie.

Zajęcia profilowane (z wybranej przez Ciebie jednej z trzech dziedzin) rozpoczną się w drugim semestrze. Program dodatkowych zajęć w ostatniej klasie zostanie tak przemyślany, aby pomóc przygotować się Tobie do MATURY!

Dodatkowo:

Nagrodzimy Twoje zaangażowanie i wiedzę. Co semestr będziesz mogła/mógł być jedną ze 150 osób, które wygrają atrakcyjne nagrody m.in. wycieczki Przez cały okres trwania kursów będziesz mogła/mógł korzystać ze specjalnie przygotowanych materiałów do zajęć, komunikować się z innymi uczestnikami, nauczycielami za pomocą nowoczesnej platformy e-learningowej. Zajęcia profilowane zakończą się certyfikatem potwierdzającym Twoje uczestnictwo w unijnym programie edukacyjnym.

Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej o programie „Aktywny uczeń- to ja” wejdź na stronę internetową: www.aktywnyuczen.byd.pl

Mateusz Krasuski, kl.IIA

Dla każdego coś interesującego!



Od nowego roku szkolnego Ministerstwo Edukacji Narodowej wprowadziło obowiązek poprowadzenia przez nauczycieli tak zwanej „19. godziny”. W naszym liceum zostały one przeznaczone na kółka i zajęcia dodatkowe. Każdy z uczniów może wybrać dla siebie coś ciekawego, co rozwine jego talent i poszerzy wiedzę z danej dziedziny. Dzięki pomysłom naszych pedagogów powstały następujące zajęcia:

Kółka językowe:

„Koło dla anglomaniaków” – Anna Sarnowska

„English Freaks Welcome!” – Katarzyna Pechmann – środa, godz. 14:30

„Kółko języka angielskiego” – Marian Sonakowski

„Kółko języka niemieckiego” – Beata Górka – środa, godz. 14:30

„Kółko turystki rowerowej” – Tomasz Kamiński

„Klub europejski” – Agnieszka Kaliszer – ostatnia sobota miesiąca

„Kółko literackie, autorskie i poetyckie” –

Anna Biłas – czwartek, godz. 14:30

„Zajęcia historyczno-dziennikarskie” –

Radosław Stawski – poniedziałek, 14:00

„Biologia moja pasja” – Iwona Wiśniewska – wtorek, godz. 15:30

„Warsztaty pedagogiczne” – Jowita Cybulska

„Redakcja szkolnej strony WWW. – Maria Oryszczak

„Blżej chemii” dla klasy I – Edyta Załęska – w 1. i 3. czwartek miesiąca, godz. 14:30

„Chemia – moje życie” – Edyta Załęska – 2. i 4. czwartek miesiąca, godz. 14:30

„Klub reportera” – Anetta Maciejko – co 2. czwartek, godz. 14:30

„Kółko teologiczno-pielgrzymkowe Jana Pawła II” – ks. Piotr Figurski

„Taniec” – Iwona Kwiatkowska – środa, godz. 15:15

„Klub miłośników turystyki i geografii” – Alina Markuszewska

„Szkolna liga piłki nożnej III LO – wtorek, godz. 15:30

„Koło matematyczne” – Marek Jasiński – czwartek, godz. 14:25

„Koło ekonomiczne” – Tomasz Wysocki – poniedziałek, godz.

„Koło informatyczne” – Tomasz Michalski – pierwsza sobota miesiąca, godz. 10:00

Mamy nadzieję, że każdy z nas znajdzie dla siebie coś interesującego, a zajęcia będą ciekawe i twórcze, a przede wszystkim pożyteczne dla uczniów. W związku z tym zarówno nauczycielom, jak i uczniom, życzymy udanej i owocnej współpracy.

Ewa Cieszyńska, kl. IIA

Dzień Chłopaka

30 września obchodziliśmy Dzień Chłopaka w naszym liceum. Prawdopodobnie ten dzień powstał przez analogię do Dnia Kobiet (obchodzonego 8 marca).

Dzień Chłopaka (z angielskiego International Men's Day) pierwszy raz był obchodzony w 1999 roku na wyspach Trinidad i Tobago. W Polsce, tak jak i w innych krajach, nie ma zgodności co do dnia, w którym powinniśmy to święto obchodzić. Chłopacy w Polsce obchodzą je albo 30 września, albo 10 marca. W Indiach, Trynidadzie i Tobago jest obchodzony 19 listopada, na Malcie 7 lutego, w Brazylii 15 lipca, a w Wielkiej Brytanii 5 kwietnia. W tych dniach dziewczęta wręczają chłopakom drobne prezenty oraz składają życzenia.

A jak ten dzień przebiegał w naszej szkole? Zapytaliśmy kilku uczniów...

„W mojej klasie Dzień Chłopca przebiegł bardzo przyjemnie! Nasi „mężczyźni” dostali koszulki z bardzo zabawnymi napisami. Chłopcom spodobał się ten prezent. Przy okazji Dnia Chłopaka postanowiliśmy złożyć życzenia naszej wychowawczynie z okazji urodzin, której z tej okazji kupiliśmy bardzo smaczny tort. :P”

Pauluś

„Dzień Chłopaka w mojej klasie był dobrze zorganizowanym, pełnym zabawy i śmiechu dniem. Panowie musieli wykonywać zadania i starać się zrobić wrażenie na Nas dziewczynach, kiedy ich ocenialiśmy. Bardzo zadowoleni z prezentów od razu przeszli do ich zjedzenia. xD”

Marlena



„Każda uczennica obchodzi Dzień Chłopaka inaczej w klasie i inaczej w rodzinie, co mogę zaobserwować na swoim przykładzie. Swoim mężczyznom w domu dają czekoladkę i dużego buziaka, natomiast w klasie na godzinie wychowawczej dzieją się czasami niespotykane rzeczy... i oczywiście prezenty są takie, jakich w ogóle w życiu nie dałabym swojemu tacie :D”

Marta

„W mojej klasie Dzień Chłopaka obchodzony był wraz z urodzinami naszej wychowawczynie. Dziewczyny odśpiewały sto lat i dały chłopcom prezenty (koszulki ze śmiesznymi napisami). Moim zdaniem naszym panom jest potrzebny taki `ich` dzień, a przyjemnie jest dać im prezent z tej okazji i patrzeć jak cieszą się jak dzieci ;))”

Niusia

Dorota Kożuchowicz, kl. IIA

Rowerem najzdrowiej – pierwsze 45 km

Korzystając z ostatnich słonecznych dni lata, nieliczna grupa z naszego liceum wybrała się w ostatnią sobotę września na wycieczkę rowerową. Wycieczka zorganizowana była przez pana Tomasza Kamińskiego w ramach prowadzonego przez Niego Koła Turystyki Rowerowej.

Grupa, którą poza panem Kamińskim opiekował się pan Tomasz Górny, prze mierzyła trasę Brodnica - Ciche - Zbiczno - Brodnica o łącznej długości 45 km, tempo było bardzo dobre. Miłośnicy dwóch kółek odwiedzili również gród Folszek. Jest on doskonałym miejscem na żywą przygodę z historią i archeologią, o czym przekonała się nasza grupa. Można było spróbować zmielić ziarna na mąkę za pomocą żaren, a także zobaczyć, na jakiej zasadzie działa koło garncarskie.

W osadzie znajdowała się również kuźnia z miechem. Pan Kamiński, który jak sam mówi, kocha przyrodę, wybrał bardzo ciekawą i urozmaiconą trasę. Czasami grupa jechała po drodze o nawierzchni asfaltowej, by za chwilę ugrzęznąć w piasku niczym na pustyni. Podczas całej wycieczki wszyscy byli w dobrym nastroju. W planach Koła Turystyki Rowerowej są jeszcze trzy takie wycieczki, jedna już wkrótce, w październiku oraz dwie na wiosnę. Możliwe również, że zorganizowany będzie spływ kajakowy jeziorami Pojezierza Brodnickiego. *Na pewno znajdzie się wielu chętnych!!!!*

Adam Gruźlewski, kl. IIA



WARTO ZWIEDZIĆ — FROMBORK

Frombork leży w północno - zachodniej części województwa warmińsko-mazurskiego, w powiecie braniewskim.

Usytuowany jest nad Zalewem Wiślanym na pograniczu Wysoczyzny Elbląskiej i Niziny Warmińskiej. Otoczenie bezpośrednio stanowią gminy: Braniewo, Płoskinia, Młynary i Tolkmicko. Przez teren gminy przebiega m. in. droga krajowa nr 22 Elbląg - Kaliningrad. Dzięki portowi i żegludze Frombork dysponuje połączeniem wodnym z Krynica Morską. Frombork, zwany "klejnotem Warmii", był miejscem pracy, życia i śmierci Mikołaja Kopernika. Znaczna część atrakcji turystycznych Fromborka wynika z jego historii. W obrębie Wzgórza Katedralnego mieści się wieża dzwonnicza, zwana potocznie Wieżą Radziejowskiego. We wnętrzu wieży mieści się jedno z najlepszych polskich planetariów oraz wahadło Foucaulta -

przyrząd umożliwiający naoczną obserwację ruchu obrotowego Ziemi wokół własnej osi. Z tarasu widokowego tego obiektu (70 m n.p.m.) rozpościera się widok na całą okolicę Fromborka. W byłym pałacu biskupim mieści się Muzeum Mikołaja Kopernika. Można tam obejrzeć pamiątki po wielkim astronomie i liczne wystawy. Jedną z największych atrakcji co roku w sezonie letnim jest Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej. Koncerty organowe wykonywane są przez wirtuozów z kraju i z zagranicy. Fromborskie organy z 1683 r. umieszczone są przez znawców w pierwszej piątce w Polsce. Plaża miejska oraz basen odkryty zapraszają turystów do korzystania z kąpieli wodnych i słonecznych. Zimową porą zamrożone wody zalewu zachęcają do przejażdżek bojerami. Niezapomnianym przeżyciem może okazać się wycieczka statkiem, oferowane są przejażdżki po Zalewie Wiślanym oraz rejsy do Krynicy Morskiej.



Frombork jest położony na przecięciu szlaków lądowych i wodnych. Stanowi świetny punkt wypadowy do innych atrakcji turystycznych położonych w okolicy.



CIEKAWOSTKI FROMBORKA

- U podnóża Wzgórza katedralnego rośnie limba syberyjska tzw. "samosiejka", unikat w skali europejskiej, drzewo to nie występuje w tym klimacie, na tej szerokości geograficznej i w Europie.
- We Fromborku i okolicach toczy się akcja powieści Zbigniewa Nienackiego z serii Pan Samochodzik zatytułowana Pan Samochodzik i zagadki Fromborka.
- We Fromborku toczy się akcja polskiego filmu "Królowa pszczoł" (występuje min. Z. Małkiewicz)

Obserwatorium Kopernika

Wbrew tradycji Wieża Kopernika nie jest miejscem, z którego wielki astronom prowadził obserwacje nieba. Słynny obraz Matejki nie oddaje więc prawdy. Powojenne badania dowiodły, iż jej gabaryty są zbyt małe, aby mogły pomieścić sporych rozmiarów instrumenty astronomiczne. Specjalna ceglana platforma, na której ustawiono sprzęt znajdowała się w ogrodzie Kopernika w jego zewnętrznej kanonii (czyli mieszkaniu) mieszczącej się za zachodnią fosą (nie odnaleziono jednak żadnego fragmentu tej platformy). Każdy kanonik we Fromborku

siadał bowiem dwie kanonie, wewnątrz warowni i na zewnątrz. Jak łatwo się domyślić zewnętrzne były wystawione na pastwę najeźdźców i tak też się stało z obserwatorium Kopernika, które zniszczyli Krzyżacy. Przypuszcza się, że później miejsce swoich obserwacji przeniósł do środka warowni, ale nie do swej wieży lecz do wielkiej bastii (obecnie wieża Radziejowskiego), do której miał szybkie połączenie drewnianymi gankami. Dawna zewnętrzna kanonia Kopernika została całkowicie przebudowana i do niedawna była wykorzystywana przez schronisko PTTK, pod ziemią wciąż jednak istnieją jej stare fundamenty.



Martyna Fiszer, kl. ID

Absolwenci III LO

Wywiad z Magdą Fiszer

1. W jakich latach uczęszczałaś do III LO?

2006-2009

2. Jaki był Twój początek w nowej szkole?

Na początku średnio mi się podobało, ale wiadomo, że trzeba się było przyzwyczaić, bo liceum, to już nie gimnazjum. Jednak po pewnym czasie było już ok, poznałam nowych znajomych, atmosfera w szkole była przyjazna, tak jak nauczyciele ☺.

3. Jaki okres uważasz za najtrudniejszy?

Trudny moment, to w sumie była końcówka trzeciej klasy i wcale nie chodziło o maturę czy świadectwo, tylko to, że było się trzeba pożegnać z wieloma osobami, z którymi spędziło się te trzy lata. Może wydaje się to dla wielu niemożliwe, ale nawet za niektórymi nauczycielami można zatęsknić ☺. Niby czeka się na to, kiedy skończy się szkołę, a potem jednak trochę żal.

4. Twoje najlepsze chwile?

Najlepsze były chyba okazje spędzone z klasą, wycieczki, uroczystości itd. Również praca nad własnym przedsiębiorstwem w drugiej klasie była ciekawym doświadczeniem, a cieszyło mnie to tym bardziej, bo nasza klasa odniosła największy sukces ze wszystkich drugich klas.

5. Do czego najchętniej powracasz myślami?

Miło wspominać imprezy szkolne, takie jak np. Pierwszy Dzień Wiosny, czyli Dzień Samorządności w szkole. Nie warto było iść na wagary, bo w szkole zawsze było ciekawie i bardzo wesoło. W sumie na wszystkie uroczystości były przygotowane ciekawe scenariusze.



Magda Fiszer

6. Jakie są twoje plany na przyszłość?

Plany na studia zmieniałam kilka razy, ale na koniec zdecydowałam się na pedagogikę specjalną- resocjalizację i mam nadzieję, że będzie ciekawie.

7. Czy gdybyś miała jeszcze raz wybrać liceum wybrałabyś tą samą szkołę?

Tak wybrałabym na pewno. Mogę teraz powiedzieć, że podobało mi się w szkole. Wiadomo, że były chwile miłe i mniej miłe, ale wszędzie tak jest. Pozdrawiam wszystkich bardzo serdecznie i życzę wielu miłych chwil spędzonych w murach „mojego” liceum.

Monika Ratajczak, kl. Id

Motocykliści kontra kierowcy samochodów.

Od wielu lat trwa spór między motocyklistami, a kierowcami samochodów. Nie wiadomo dlaczego jednoślady nie są lubiane. Przyczyn może być wiele, może „samochodziarze” denerwują się, gdy muszą stać w korku i spalać paliwo podczas, gdy wąski motocykl bez problemu przeciśnie się do skrzyżowania. Zdarzają się również przypadki, w których kierowcy aut wykonują manewry na drodze w celu zderzenia lub, gorzej, uszkodzenia motocykla czy samego motocyklisty. Z drugiej strony „motocykliści” również nie pozostają bez winy. Mkną środkiem miasta nie zwracając uwagi na przejścia dla pieszych czy sytuację na drodze, w dodatku czasami na jednym kole. Resztę uczestników ruchu może denerwować nadmierny hałas emitowany przez przepiętne silniki.

Swego czasu w mediach pojawiła się kampania policji kierowana do motocyklistów, hasłem głównym było zdanie „Idzie wiosna, będą warzywa”.

Ludzie myślą, że jeśli ktoś „zaliczy głębie”, ma nauczkę za swoje szaleństwa, jednak motocykliści to tacy sami ludzie jak wszyscy, czują ból i cierpienie. Nie bez powodu nazywa się ich „dawcami narządów”. Jeśli już stanie się tragedia, to chociaż swoją śmiercią mogą uratować życie innym ludziom.

W wypadku między kierowcą samochodu a motocyklistą, to ten drugi prawie zawsze jest poszkodowanym, gdyż nie ma żadnej karoserii, szyb ani pasów. Niektórzy widząc jadącego „ścigacza” życzą, żeby „się przejechał” jednak nikt nie zastanawia się, co byłoby, gdyby w jego najbliższej rodzinie ktoś zginął lub nie był w pełni sprawny po wypadku na motorze. Jednak jazda motocyklem to coś więcej niż zwykła jazda.... Pozwala poczuć się całkowicie wolnym, choć na chwilę. To pewnego rodzaju „sposób życia”, którego inni ludzie często nie potrafią zrozumieć.

Szanujmy się nawzajem, a nie będzie tylu tragedii!

SPORTY NIECODZIENNE

Ścigać się można we wszystkim. Wyobraźnia ludzka, która stwarza coraz to nowe dziedziny sportu nie zna granic. Czy wiecie, że istnieje już dyscyplina sportu, którą nazywają siatkonogą?

Siatkonoga to nowa dyscyplina sportu popularna szczególnie w Czechach. Została zapoczątkowana w latach dwudziestych przez piłkarzy Slavii Praga (czeski klub piłkarski). Siatkonoga łączy w sobie elementy trzech popularnych gier sportowych – siatkówki, tenisa oraz piłki nożnej. Zaczyna być coraz bardziej popularna w Polsce. Gra polega na odbijaniu piłki ponad siatką o wysokości jednego metra nad ziemią między dwoma drużynami. Odbicia można wykonywać każdą częścią ciała oprócz rąk. W siatkonodze rozróżnia się cztery konkurencje : grę pojedynczą, grę podwójną, podwójną krzyżową i grę w trójkach.

W Polsce najpopularniejsze są singiel (gra pojedyncza) i debel (gra podwójna). Gra Na świecie gra nosi nazwę footballtennis , za jej promocję odpowiada Światowa Federacja Siatkonogi (IFTA). Polskim promotorem tego sportu jest Michał Sieczko pochodzący z Łodzi.

Pierwsze mistrzostwa w siatkonogę odbyły się w 2005 roku w Zgierzu. W singlu zwyciężył reprezentant Polski w *beach soccer*- Paweł Friskemut ze Sztutowa , natomiast w deblu zwyciężyła para Grzegorz Krysiak i Dariusz Matusiak ze Zgierza..

W 2007 roku powołana do życia została reprezentacja Polski w siatkonogę i okazuje się, że mamy w tej dziedzinie sportu niemałe sukcesy międzynarodowe.

Mam nadzieję, że u nas w szkole również znajdziemy chętnych do uprawiania tego typu dyscypliny.

Krzysztof Oryszczak, kl. Id

SZKOLNY HUMOR

Pani w szkole:

- Czy pamiętaliście, aby przez weekend zrobić dwa dobre uczynki?

Na to odzywa się Jaś:

- Tak. Jak przyjechałem w sobotę do cici, to się ucieszyła, a jak następnego dnia wyjeżdżałem, cieszyła się jeszcze bardziej

Maaamooo, ja niee chcę iść do szkoły!

- Jasiu, zaczął się rok szkolny i musisz iść!

- Alee maaamoo, ja nie lubię szkoły!

- Jasiu! Idź do szkoły, zobaczysz będzie bardzo miło.

- Ale maaamoo, dzieci mnie nie lubią i ja ich nie lubię!

- Jasiu! Musisz iść do szkoły, w końcu jesteś tam dyrektorem!

Profesor pyta studenta:

- Co to jest egzamin?

- Egzamin, to wymiana poglądów między dwoma inteligentnymi osobami.

- Dobrze. A jeśli jedna z tych osób jest nieinteligentna?

- Trudno, to druga bierze indeks i wychodzi.

Świeżo upieczony trener mówi do prezesa klubu:

- Potrzeba nam dwóch dobrych obrońców, już sobie ich wypatrzyłem, kosztują razem 3 miliony.

Prezes się zastanawia i po chwili mówi do trenera:

- Widzisz Włodek, za 3 bańki to ja mam 9 punktów w lidze.



Sędzia do oskarżonej:

- A więc nie zaprzecza pani, że zastrzeliła męża podczas transmisji z meczu piłkarskiego?

- Nie, nie zaprzeczam.

- A jakie były jego ostatnie słowa?

- Oj strzelaj, prędzej, strzelaj...

Jasio chwali się koledze:

- Mój brat przebiegł wczoraj pięć kilometrów w pięć minut!

- Nie kłam! Nawet mistrz świata nie jest w stanie osiągnąć tak dobrego wyniku!

- Wcale nie kłamię! On biegł na skrót!

Przychodzi dresiarz do biblioteki:

- Poproszę jakąś książkę, nauczyciel każe mi poczytać!

Bibliotekarka patrzy na niego i widząc twarz wykazującą na IQ 60 proponuje:

- Może coś z literatury lżejszej?

- Może być ciężkie. Wozem jestem!